

Jolanta SZADA-BORZYSZKOWSKA

Burza nad sześciolatkiem

Wstęp

Nie kończą się dyskusje nad obniżeniem progu szkolnego. Mimo iż rozporządzenia ministerialne wyraźnie nakazują od 2014 roku objęcie obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci kończących w danym roku kalendarzowym 6 lat, to toczące się w mediach, na forach internetowych, spotkaniach, kongresach, szkoleniach i w kularach spory zdają się nie mieć końca. Ile osób, tyle opinii na temat tego, czy słusznie tak wcześniej posyła się dzieci do szkoły, czy decyzja ta jest chybiona i zbyt pochopna ze strony ministerstwa.

„Współczesne polskie sześciolatki, podobnie jak ich rówieśnicy w większości krajów Europy, coraz wcześniej wykazują dojrzałość do podjęcia nauki oraz dużą ciekawość poznawczą. (...) polska szkoła dojrzała do tego, by objąć opieką i nauką także dzieci sześciolatki. ... Zapewnienie lepszego dostępu najmłodszych dzieci do edukacji, to najskuteczniejszy sposób na wyrównywanie szans edukacyjnych” [Marciniak, 2009: 7-8]. Przytoczone słowa przedstawiciela władz państwowych jednoznacznie wskazują na humanitarne i globalne, z punktu widzenia Polski, jako jednego z państw członkowskich, przesłanki Ministerstwa Edukacji Narodowej przeprowadzenia reformy edukacji na najniższym szczeblu kształcenia. Argumenty w postaci: konieczności lepszego zapewnienia dzieciom dostępu do edukacji, wyrównywania szans edukacyjnych, istnienia dojrzałych i przygotowanych na przyjęcie sześciolatka szkół oraz wskazanie na podobień-

stwo polskich dzieci do dzieci innych krajów europejskich pod względem ich dojrzałości szkolnej i ciekawości poznawczej zdają się być oczywiste, przekonujące i niebudzące najmniejszych wątpliwości.

W związku z ogromnym zainteresowaniem tematem 6-latka w szkole ze strony różnych środowisk i niejednokrotnie sprzecznymi, wręcz wykluczającymi się opiniami, podjęty w niniejszym opracowaniu temat zdaje się wpisywać w ogólną tendencję proliferacji koncepcji, argumentów, pomysłów, uzasadnień i stanowisk.

Aby odejść od dywagacji dotyczących negatywnych skutków obniżenia progu szkolnego, czy też entuzjastycznych wizji korzyści z ministerialnych rozwiązań, należy odwołać się do faktów, naukowych teorii, czy też rezultatów empirycznych badań na tle realnych uwarunkowań i faktycznych przeobrażeń polskiej szkoły.

Główne założenia reformy oświaty związane z obniżeniem progu szkolnego

Zgodnie z rozporządzeniem MEN z dnia 19 marca 2009 roku „Obowiązek szkolny dziecka rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 6 lat, oraz trwa do ukończenia gimnazjum, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia” [Dz. U. nr 56, 2009]. Przed pójściem do szkoły dzieci 5-letnie objęte są obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym, odbywającym się w przedszkolach, oddziałach przedszkolnych zorganizowanych w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego. Na wniosek rodziców oraz za zgodą dyrektora szkoły już 5-letnie dziecko będzie mogło zasiać w ławie szkolnej pod warunkiem, że otrzyma pozytywną opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej o tym, że pod względem psychofizycznym jest dojrzałe do podjęcia nauki w szkole.

Zgodnie z przepisami, wszystkie dzieci 6-letnie objęte zostają obowiązkiem szkolnym od 2014 roku, a w roku poprzedzającym, czyli w 2013 – dzieci, które w wieku 6 lat nie rozpoczęły spełniania obowiązku szkolnego oraz dzieci 5-letnie – mają obowiązek odbyć roczne przygotowanie przedszkolne.

Na okres początkowo 3, następnie 5 lat, (od 2009 do 2013 roku) ministerstwo przewidziało etap przejściowy, czyli czas, w którym stopniowo wprowadzane zostają zaplanowane zmiany. W tym okresie rodzice dzieci 6-letnich mają prawo sami decydować o tym, dokąd posłają swoje dziecko, czy do przedszkola, czy też do klasy pierwszej. W tym samym czasie dzieci 5-letnie mają prawo do rocznego przygotowania przedszkolnego w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego.

W nowelizacji ustawy doprecyzowano wiek dziecka objętego wychowaniem przedszkolnym. Ten etap obejmuje dzieci od 3 do 5 roku życia, przy czym przyjęte do placówki przedszkolnej może być dziecko nie tylko takie, które ukończyło 3 lata, ale też takie, które ten wiek osiągnie do końca danego roku kalendarzowego. W ustawie zostały uregulowane jeszcze i inne kwestie, m.in.: dowozu dzieci do przedszkoli i szkół, znajdujących się ponad 3 km od miejsca zamieszkania; wyboru podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego; wyboru programu wychowania przedszkolnego i programu nauczania w placówkach. Uregulowany został także podział obowiązków pomiędzy jednostki samorządu terytorialnego i kuratorów; sposób przekazywania szkół przez jednostki samorządu terytorialnego innym podmiotom; system dotowania przez gminy szkół publicznych i niepublicznych. Przedstawione zastały również rozwiązania ułatwiające integrację dzieci imigrantów w środowisku szkolnym i w społeczeństwie, organizację nauczania domowego i jeszcze inne, istotne z punktu widzenia organizacyjnego i wykonawczego sprawy.

Finansowanie reformy systemu oświaty

Jeśli omawiany jest problem obniżenia wieku szkolnego, to nie sposób nie wspomnieć o tym, że objęcie obowiązkiem szkolnym 6-latków to proces bardzo kosztowy. Środki finansowe potrzebne są m.in. na:

- obowiązkową zerówkę dla 5-latków, której koszty powinny być pokryte z budżetu państwa;
- dostosowanie budynków, wyposażenie szkół i oddziałów przedszkolnych w niezbędne pomoce i zabawki;

- zorganizowanie i utrzymanie świetlic szkolnych, co wiąże się z dodatkowymi etatami dla nauczycieli w szkołach;
- zapewnienie dzieciom w szkole posiłku (szczególnie 5-latkom w oddziałach przedszkolnych w szkole publicznej), co związane jest z organizacją kuchni w szkole lub dowozu posiłków do szkoły;
- poszerzenie dostępu do poradni psychologiczno-pedagogicznych z powodu obowiązku przeprowadzenia odpowiednich badań dla tych 6-latków, które nie były objęte wychowaniem przedszkolnym, a których rodzice zdecydowali się wysłać swoje pociechy do szkoły w wieku 6 lat oraz dla innych dzieci;
- zwiększenie liczby etatów pedagogów i psychologów w szkołach;
- zorganizowanie systemu szkoleń dla nauczycieli pracujących z dzieckiem 5-6-letnim, mających na celu implementację nowoczesnych sposobów nauczania, interpretację podstawy programowej i programów nauczania na pierwszym szczeblu edukacyjnym;
- stworzenie dobrych warunków dowożenia najmłodszych dzieci do przedszkoli leżących dalej niż 3 km od miejsca zamieszkania oraz do szkół podstawowych;
- wsparcie przedszkoli organizujących grupy przygotowawcze dla dzieci 5-letnich i 6-letnich w okresie przejściowym;
- opracowanie systemu umożliwiającego zwalnianie rodziców z opłat;
- finansowanie zespołów przedszkolno-żłobkowych, których powstanie przewiduje Ministerstwo Edukacji Narodowej;
- zorganizowanie kampanii informacyjnej propagującej wśród rodziców możliwość posłania ich dziecka do szkoły od 6 lat oraz do grupy przygotowawczej od lat 5 w okresie przejściowym;
- opracowanie systemu monitoringu niezbędnego w okresie przejściowym i pierwszych latach po wejściu obowiązku szkolnego dla dzieci od 6 roku życia;
- przygotowanie placów zabaw dla dzieci w wieku 5 lat, które obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego spełniają w szkołach publicznych.

Można przypuszczać, że lista problemów wiążących się z wydatkami

nie jest wyczerpana, a kwoty rozkładają się w nierównych proporcjach na budżet państwa, budżet jednostek samorządu terytorialnego, rodziców.

Oczywiście nie sposób mówić o ostatecznych kwotach przeznaczonych na realizację poszczególnych przedsięwzięć, jednak można w tym miejscu odwołać się do planów finansowych prezentowanych w publikacjach ministerialnych z 2009 roku.

Dnia 7 lipca 2009 roku Rada Ministrów przyjęła rządowy program wspierania w latach 2009-2014 organów prowadzących placówki w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w klasach I-III szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia – „Radosna szkoła” [Załącznik, 2009]. Program ten został przyjęty po to, aby każdemu dziecku dać szansę wykorzystania jego naturalnego potencjału oraz umożliwić realizowanie podstawy programowej kształcenia ogólnego. Realizacja tego zamierzenia odbywa się poprzez wyposażenie wszystkich szkół podstawowych w pomoce dydaktyczne do miejsc zabaw w szkole oraz utworzenie nowych lub modernizację istniejących już szkolnych placów zabaw. Przewidziano, iż w latach 2009-2014 programem rządowym zostanie objętych prawie 14 000 publicznych i niepublicznych szkół podstawowych oraz szkół muzycznych I stopnia. Zgodnie z szacunkami koszt realizacji programu wynosi 2 438 000 tys. zł, z czego 1 278 000 tys. zł pochodzi z budżetu państwa. Organy prowadzące szkoły mają obowiązek pokryć minimum 50% kosztów tworzenia lub modernizacji szkolnych placów zabaw. Na realizację programu „Radosna szkoła” w budżecie państwowym w latach 2009-2014 zaplanowano kwotę 1 mld 278 mln złotych. Oprócz tego w roku 2009 zaplanowano ponad 50 mln zł na remonty 805 budynków szkół podstawowych, a kwota 70 mln zł przeznaczona miała być na rozszerzenie opieki świetlicowej. Od 2011 roku 6-latki miały być objęte subwencją oświatową.

Oprócz pieniędzy z budżetu państwa około 243 mln euro przewidziano z puli Priorytetu IX Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na upowszechnienie wychowania przedszkolnego, a w związku z szeroko zakrojoną falą planowanych projektów unijnych uwzględniono także w wydatkach sfinansowanie w urzędach marszałkowskich dodatkowych etatów na obsługę tychże projektów.

Według informacji podawanych w prasie przez urzędników państwowych pod koniec roku szkolnego 2009/2010 – 60 % placówek było przygotowanych do przyjęcia 6-latków w szkole. Podawane były też kwoty wydatkowane przez rząd na realizację planu związanego z przygotowaniem placów zabaw dla dzieci. „W ostatnich dwóch latach rząd wydał na to prawie 156 mln zł, powstało 997 placów zabaw. Teraz ponad dwa tysiące szkół ma już place zabaw” [(ape), RZĄD WCIAŻ... , 2011].

Sumując wydatki związane z działaniami mającymi na celu obniżenie wieku szkolnego nasuwa się refleksja, że zasadne one są tylko wówczas, gdy założenia tych przedsięwzięć w praktyce będą mądrze realizowane przez świadomych i kompetentnych decydentów centralnych i lokalnych, dyrektorów szkół i przedszkoli oraz wykształconych i twórczych nauczycieli.

Sześciolatki w szkole w okresie przejściowym

W roku szkolnym 2001/2002 było 15 836 szkół, w tym szkół publicznych 15 251. Liczby przedstawiają się nieco inaczej po dziewięciu latach. Z informacji uzyskanych na koniec roku szkolnego 2010/2011 ogólna liczba publicznych szkół podstawowych wynosiła 13 759. Do tego należy dodać jeszcze około 1 % podanej wielkości, który stanowią szkoły niepubliczne. Z powyższego wynika, że liczba szkół publicznych zmniejszyła się o 1 492 (prawie 1,5 tys.).

Naukę w klasie I rozpoczęło w roku szkolnym 2010/2011 – 58 tys. 6-latków, co daje w przybliżeniu czterech uczniów w wieku 6 lat na jedną szkołę. Z informacji o liczbie 6-latków w poszczególnych szkołach wynika jednak, że w niektórych było po kilkoro dzieci 6-letnich lub więcej, natomiast w znacznej liczbie szkół podstawowych nie było ani jednego takiego dziecka.

W pierwszym roku okresu przejściowego (w 2009 roku) około 4,3% dzieci 6-letnich rozpoczęło naukę w I klasie szkoły podstawowej. Uczestnictwo 6-latków w szkolnej edukacji było zróżnicowane wzięwszy pod uwagę poszczególne województwa. Sytuację na koniec roku szkolnego obrazują wskaźniki ujęte w tabeli 1.

Tabela 1. Liczba dzieci 6-letnich w szkołach podstawowych w poszczególnych województwach

Województwo	liczba dzieci w wieku 6 lat	w tym dzieci, które jako 5-latki uczestniczyły w wychowaniu przedszkolnym	liczba dzieci 6-letnich w I klasach szkół podst.	odsetek dzieci 6-letnich w I klasach szkół podstawowych	odsetek dzieci 6-letnich w I klasach szkół podst. spośród uprawnionych
dolnośląskie	23 682	14 939	815	3,4%	5,5%
kujawsko-pomorskie	19 779	10 324	650	3,3%	6,3%
lubelskie	20 612	11 453	802	3,9%	7,0%
lubuskie	9 141	5 932	248	2,7%	4,2%
łódzkie	21 412	14 461	1 043	4,9%	7,2%
małopolskie	31 989	20 620	1 084	3,4%	5,3%
mazowieckie	47 573	31 797	3 082	6,5%	9,7%
opolskie	8 098	6 929	282	3,5%	4,1%
podkarpackie	20 251	11 435	705	3,5%	6,2%
podlaskie	10 561	5 922	395	3,7%	6,7%
pomorskie	22 490	12 121	1 336	5,9%	11,0%
śląskie	38 659	29 805	1 454	3,8%	4,9%
świętokrzyskie	11 227	6 388	505	4,5%	7,9%
warmińsko-mazurskie	14 082	7 539	513	3,6%	6,8%
wielkopolskie	33 310	25 135	1 324	4,0%	5,3%
zachodniopomorskie	15 445	8 575	560	3,6%	6,5%
Razem	348 311	223 375	14 798	4,2%	6,6%

Źródło: Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna. Co warto wiedzieć o kierunkach zmian w edukacji, aby skutecznie realizować projekty z Europejskiego Funduszu Społecznego? Przewodnik. MEN, Warszawa 2010.

W województwie mazowieckim i pomorskim najwięcej dzieci 6-letnich rozpoczęło naukę w klasie I, najmniej zaś w województwach – lubuskim, opolskim i śląskim.

W kolejnym roku przejściowym (2010/2011) sytuacja nieco się poprawiła i liczba 6-latków w I klasie wzrosła z 4,3% [Maciejczak, 2010] do 12,5% ogólnej liczby uprawnionych dzieci. Diametralnie jednak odmiennie przedstawiała się sytuacja w dużych miastach oraz miejscowościach pomniejszych (patrz: tabela 2).

Tabela 2. 6-latki w szkole w wybranych miastach w roku szkolnym 2009/2010 i 2010/2011

Miasto	Rok szkolny 2009/2010	Rok szkolny 2010/2011
Warszawa	1500 dzieci 6-letnich (11%)	2× więcej dzieci niż w roku 2009/2010; 3,1 tysiąca spośród 14 tys. (22%)
Gdańsk	6% dzieci 6-letnich	wzrost do 15% ogółu 6-latków
Sopot	4% dzieci 6-letnich	wzrost do 35%
Gdynia	22% dzieci 6-letnich	wzrost do 30% 6-latków
Kraków	166 6-latków	ok. 800 dzieci
Płock	17 dzieci 6-letnich	wzrost liczby dzieci do 48
Bydgoszcz	40 dzieci	wzrost liczby dzieci do 161
Zielona Góra	23 dzieci	wzrost liczby dzieci do 53
Gorzów Wielkopolski	5 dzieci	wzrost liczby dzieci do 32
Poznań		4 × więcej niż w roku 2009/2010

Źródło: opracowanie własne

Porównując liczbę 6-latków w Warszawie i np. w Płocku, czy Gorzowie Wielkopolskim widać ogromne różnice. W stolicy w pierwszym i drugim roku okresu przejściowego w klasie I znalazło się odpowiednio 1 500 i 3 100 dzieci (tj. 11% i 22%) 6-latków, natomiast w mniejszych miejscowościach w roku szkolnym 2009/2010 takich dzieci było pięćcioro – w Gorzowie Wielkopolskim i siedemnaścioro – w Płocku oraz w kolejnym roku przejściowym reformy – 32 (Gorzów Wlkp.) i 48 (Płock). Dane liczbowe

na kolejny rok szkolny przytaczane w oficjalnych wypowiedziach przedstawicielki ministerstwa na posiedzeniu Sejmu w dniu 30 czerwca 2011 roku są bardzo optymistyczne. Według prezentowanych danych w Warszawie i Trójmieście w klasach pierwszych od 1 września 2011 roku będzie 50% uprawnionych 6-latków, w Poznaniu – ponad 40%, Krakowie 30%, Wrocławiu, Toruniu i Łodzi po 20% [Sejm Rzeczypospolitej..., 2011: 235]. Prezentowane wielkości są optymistyczne, jednak nie dotyczą wszystkich regionów Polski. Różnice demograficzne między podanymi w tabeli nr 2 miastami są oczywiste, jednak rozbieżności między przytoczonymi liczbami dzieci 6-letnich rozpoczynających tam swój obowiązek szkolny zapewne związane są jeszcze z innymi czynnikami, np. z intensywnością kampanii promującej reformę systemu oświaty, szczególnym zainteresowaniem ministerstwa placówkami oświatowymi w Warszawie, stanem przygotowania szkół na przyjęcie 6-latka, zainteresowaniem samych rodziców itp.

Polska na tle innych krajów

Analizując sytuację dziecka stojącego u progu swej szkolnej kariery, warto zwrócić uwagę na to, co je spotka w szkole, z jakimi nauczycielami będzie miało do czynienia, czego i w jaki sposób będzie się uczyło i jakie będą końcowe efekty edukacji. Warto odwołać się w tym miejscu do szeroko zakrojonych, międzynarodowych badań porównawczych systemów edukacji prowadzonych przez OECD. Jest to Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), do której Polska należy od 1996 roku, jako jeden z 33 krajów członkowskich. Ta międzynarodowa instytucja zajmuje się prowadzeniem jednocześnie w kilkudziesięciu krajach badań ilościowych i jakościowych dotyczących edukacji. Jednym z rezultatów działań OECD jest program PISA – czyli system mierzenia efektów edukacji [Polak, 2010].

Badania prowadzone przez OECD dotyczą szerokiego spektrum problemów, począwszy od statystyk związanych z liczbą dzieci, nauczycieli, średnią liczbą uczniów przypadających na jednego nauczyciela,

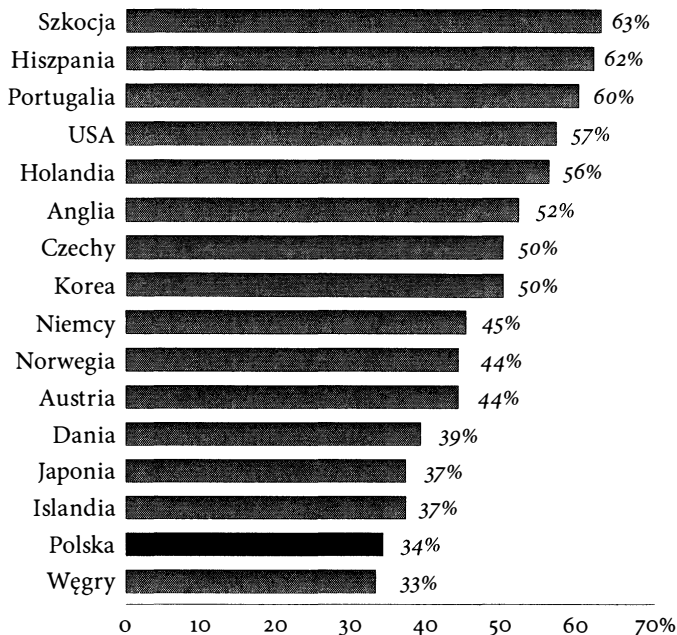
skończywszy na ocenie jakości kształcenia na różnych poziomach edukacji z zakresu dziedzin nauczanych w szkole.

Według zgromadzonych w toku badań tej organizacji danych, w roku szkolnym 2009/2010 w polskich szkołach podstawowych było zatrudnionych 178 tys. nauczycieli. W 2008 roku średnia liczba uczniów w jednej klasie na poziomie szkoły podstawowej wynosiła 19 osób, a średnia dla krajów OECD to 23,7 uczniów. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę uczniów na wszystkich szczeblach edukacji na jednego nauczyciela przypada w Polsce średnio 10,5 uczniów. Jest to jeden z najniższych wskaźników w krajach OECD, w których średnio na jednego nauczyciela przypada 16,4 uczniów [Wojciechowski, Kalina, Łaszek, 2010]. „Gdyby liczba uczniów przypadających na nauczyciela w Polsce była taka sama jak średnio w krajach OECD, to w podstawówkach byłoby zatrudnionych 136 tys. pedagogów, zaś w szkołach średnich – 229 tys., czyli odpowiednio o 42 tys. i 12 tys. mniej niż obecnie. Oznaczałoby to zmniejszenie etatów o 23% w szkołach podstawowych oraz o 5% na poziomie edukacji średniej. Aby liczba uczniów przypadających na nauczyciela osiągnęła przeciętną dla krajów OECD, to dla zachowania obecnego poziomu zatrudnienia nauczycieli, trzeba byłoby objąć obowiązkiem szkolnym już 5-letnie dzieci” [Wojciechowski, Kalina, Łaszek, 2010: 2].

Kolejne dane dotyczą czasu pracy dydaktycznej nauczycieli. Według obowiązujących w Polsce przepisów czas pracy nauczyciela nie może przekraczać 40 godzin tygodniowo. Liczba ta obejmuje: zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze prowadzone bezpośrednio z uczniami lub wychowankami albo na ich rzecz; inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły; zajęcia opieki świetlicowej lub zajęcia w ramach godzin przeznaczonych w ramowych planach nauczania do dyspozycji dyrektora szkoły [Dz. U. z 2006 r.]. W szkole podstawowej (w tym w klasach I-III) nauczyciele zobowiązani są do 22 godzin pracy dydaktycznej z dziećmi. Porównując jednak średni czas pracy dydaktycznej wszystkich nauczycieli w Polsce i innych krajach OECD w zestawieniu z ich pełnym wymiarem czasu pracy, to nasi nauczyciele wypadają w tych rankingach najmniej korzystnie (wykres 1). Czas ich pracy dydaktycznej – to 34% ogólnego wymiaru godzin. Jedynie na Węgrzech mniej

czasu przeznaczony jest na dydaktykę. Najwięcej czasu na nauczanie poświęcają nauczyciele takich krajów, jak Szkocja, Hiszpania, czy Portugalia (60-63%).

Wykres 1. Czas pracy dydaktycznej nauczycieli w ogólnym czasie ich pracy



Źródło: *OECD Education at glance 2010*

W związku z przytoczonymi wskaźnikami rodzi się myśl, że reforma systemu oświaty, wypełnienie szkół dziećmi dwóch roczników (6- i 7-latkami) chroni rząd przed falą niezadowolenia nauczycieli, którzy prędzej czy później zmuszeni byłiby, w związku z aktualnie odnotowywanym niżem demograficznym, szukać pracy poza sektorem edukacyjnym. Po prostu, dla wielu nie byłoby miejsca w szkole z powodu niewystarczającej liczby uczniów.

W większości krajów europejskich uczniowie uczęszczają do szkoły przez pięć dni w tygodniu. Sześć dni uczą się dzieci w Luksemburgu

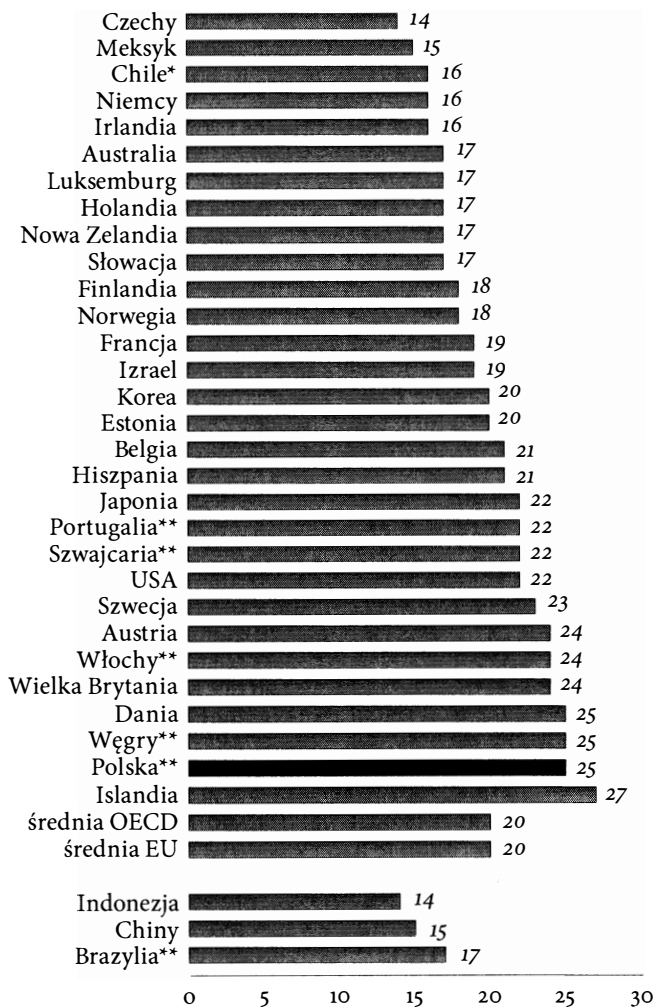
i niektórych regionach Włoch. Roczny godzinowy wymiar zajęć dla uczniów w wieku 10 lat w Holandii wynosi 1 000 godzin, natomiast w krajach Europy Wschodniej ta liczba jest zdecydowanie mniejsza – średnio 10-latek uczy się w ciągu roku około 600 godzin. W Polsce roczny wymiar nauki dzieci w szkole to 635 godzin (przy czym średni czas pracy dydaktycznej nauczyciela – według danych OECD – wynosi 513 godzin), a więc w porównaniu do krajów Europy Zachodniej brakuje nam średnio 350 godzin w roku, to daje około 2 godzin dziennie (a tygodniowo – 10 godzin).

Analizując systemy edukacyjne krajów europejskich można stwierdzić, że w przeważającej większości obowiązek szkolny rozpoczyna się w wieku 6 lat. W wieku 5 lat rozpoczynają naukę w szkole dzieci w Holandii i Zjednoczonym Królestwie: Anglii, Walii i Szkocji, a najwcześniej, bo już w wieku 4 lat – w Irlandii Północnej. W Europie Wschodniej dzieci rozpoczynają naukę w szkole najpóźniej – bo w wieku lat siedmiu. Edukacja jednak według dokumentów unijnych nie podlega unifikacji. Ta sfera życia zarówno w zakresie struktury systemu edukacji, jak i jej treści pozostaje w kompetencji każdego państwa.

Obniżając obowiązek szkolny w Polsce przewidziano, iż warunkiem koniecznym przyjęcia 6-latka do szkoły jest wcześniejsze objęcie go wychowaniem przedszkolnym w roku poprzedzającym rozpoczęcie nauki w klasie pierwszej. Biorąc pod uwagę realne możliwości realizacji tego założenia warto spojrzeć na wskaźniki liczbowe, według których aż 2 razy mniej 4-latków korzysta z edukacji przedszkolnej w Polsce, niż w krajach UE (stan na 2009 rok). Przedszkola w ciągu ostatnich lat były likwidowane, a rodzice wciąż odczuwają ich deficyt. Ten sektor zmian wymaga więc zdecydowanego zainteresowania państwa, jeśli przyjąć słuszną i udowodnioną wielokrotnie tezę, że wychowanie przedszkolne przynosi ogromne korzyści dla rozwoju najmłodszych dzieci.

Zestawiając przytoczone wyżej informacje z wydatkami państwa na jednego ucznia szkoły podstawowej (dane z roku 2007), to w porównaniu z innymi krajami członkowskimi organizacji OECD – w Polsce są one najwyższe. Przy obliczeniach uwzględnia się wielkość PKB na mieszkańca oraz różnice demograficzne [Wojciechowski, Kalina, Łaszek, 2010].

Wykres 2. Roczne wydatki na ucznia szkoły podstawowej w 2007 roku w krajach OECD oraz wybranych krajach współpracujących z OECD (w relacji do PKB per capita)



* 2006 rok, ** tylko instytucje publiczne. Źródło: W. Wojciechowski, L. Kalina, A. Łaszek, *Szkołę mą widzę kosztowną*, Raport FOR, Warszawa 2010.

Reasumując, w porównaniu z innymi krajami nakłady finansowe w Polsce na jednego ucznia są najwyższe, przy jednoczesnym najkrótszym czasie dydaktycznym nauczyciela i najmniejszą liczbą dzieci w klasie. W związku z tym, powołując się na statystykę, rodzice dzieci 6-letnich nie powinni obawiać się wysłania swojego dziecka do szkoły, gdyż liczby dają im podstawę do oczekiwania od szkoły najwyższej jakości kształcenia, opieki i wychowania. Warto więc poznać obawy i nadzieje rodziców przyszłych uczniów w związku z obniżeniem progu szkolnego.

Rodzice wobec obniżenia progu szkolnego

W okresie przejściowym reformy edukacji dotyczącej obniżenia progu szkolnego – to rodzice podejmowali decyzję o tym, czy ich dziecko pójdzie do klasy I, czy do zerówki w przedszkolu lub do oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej.

Niewielka w skali kraju grupa rodziców poparła ideę ministerstwa i zdecydowała się posłać swoje pociechy do klasy I już wtedy, gdy taka możliwość zaistniała. Zdecydowana jednak większość była przeciwna odgórnym rozporządzeniom. Od co najmniej 2008 roku na łamach prasy najbardziej aktywni rodzice prezentowali swoje negatywne stanowisko na dany temat. Tworzyły się fora internetowe, na których podawali argumenty za i przeciwko obniżeniu progu szkolnego, podawali indywidualne przykłady własne i swoich dzieci, przedstawiali sytuację szkół w swojej okolicy, wyrażali sprzeciw instrumentalnemu traktowaniu ich przez ministerstwo, publikowali krytyczne artykuły poruszające różnorodne aspekty reformy, polemizowali z psychologami, krytykowali siebie nawzajem itd.

Efektom rosnącej fali niezadowolenia rodziców z decyzji ministerstwa było zorganizowanie akcji pod hasłem „Ratuj Maluchy” oraz zawiązanie się stowarzyszenia pod tą samą nazwą. Rodzice już w 2008 roku wysłali list protestacyjny do Ministerstwa Edukacji Narodowej, w 2009 roku – pierwszym roku okresu przejściowego zapowiedzieli zgłoszenie obywatelskiego projektu ustawy o oświacie. Projekt miał „być formą weta ludowego, ponieważ i tak rodzice *de facto* zawetowali tę reformę, nie zapi-

sując sześciolatków do pierwszych klas” [za: Money.pl, 30.08.2009]. Zgodnie z projektem rząd miał wycofać się m.in. z obowiązkowego posyłania 6-letnich dzieci do I klasy szkoły podstawowej. W roku 2011 Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców zebrał ponad 330 tys. podpisów rodziców i innych osób protestujących przeciwko obniżeniu wieku szkolnego oraz popierających nowy projekt Ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i Ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. W uzasadnieniu projektu pisano: „Projekt niniejszej ustawy powstał jako społeczna reakcja na nowelizację ustawy o systemie oświaty z 19 marca 2009 roku. Wzmiankowana nowela została wprowadzona bez należytych konsultacji społecznych, i wbrew sprzeciwowi społecznemu jaki wzbudziła. Nie została poprzedzona należytymi badaniami i została przyjęta pomimo dyskwalifikujących ją na etapie projektu opinii ekspertów Biura Analiz Sejmowych. Zabrakło zapewnienia środków finansowych z budżetu centralnego na realizację zmian. Ustawa z 19 marca przyniosła liczne zapisy szkodliwe dla polskiego systemu edukacji, powodujące: zniesienie merytorycznej kontroli nad organami prowadzącymi szkoły, ułatwienie likwidacji i przekazywania szkół publicznych przez samorządy innym podmiotom, wprowadzenie obowiązku szkolnego dla sześciolatków i obowiązku nauki dla pięciolatków, bez zapewnienia właściwej bazy lokalowej, przygotowania kadry i przy zniesieniu rzetelnej diagnozy uczniów rozpoczynających edukację” [za: Uzasadnienie do obywatelskiego projektu...]. Projekt Ustawy miał więc na celu przywrócenie stanu przepisów z 2009 roku, sprzed wprowadzenia Ustawy o reformie obniżenia wieku szkolnego. Zakłada wiek obowiązku szkolnego na 7 lat oraz cofnięcie przepisów pozwalających na łatwą likwidację lub prywatyzację szkół i przedszkoli, a także objęcie nauki przedszkolnej subwencją państwową. Projekt wraz z uzasadnieniem dnia 4 lipca 2011 roku trafił do Sejmu RP i czeka na dalsze rozstrzygnięcia.

Zaangażowana grupa rodziców doskonale jest zorientowana w finansach przeznaczonych na edukację i reformę oświaty, w sprawach organizacyjnych, opiniach rzeczoznawców i fachowców od edukacji najmłodszych dzieci, kolejnych wypowiedziach przedstawicieli ministerstwa itd.,

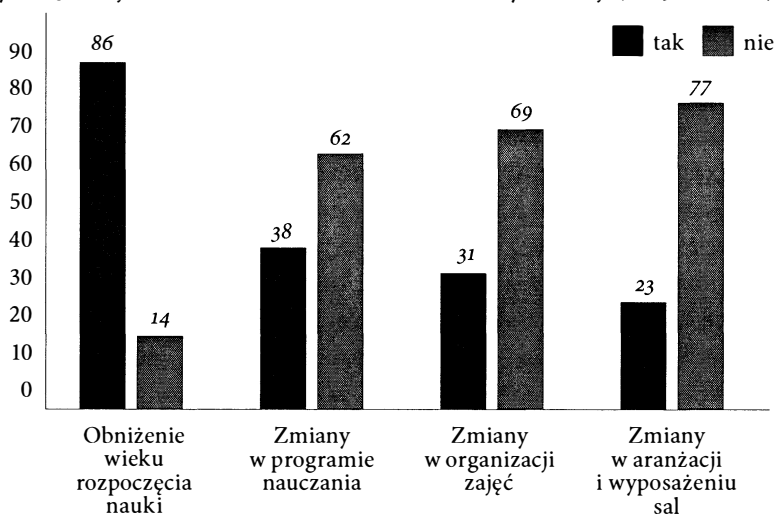
jednak można sadzić, że nie dotyczy to wszystkich rodziców dzieci 6-letnich. Mają oni własne opinie na ten temat oraz zakres faktycznej wiedzy o zmianach w szkolnictwie. Zainteresowani są najbliższym otoczeniem i warunkami, jakie stwarza ich dzieciom lokalna szkoła. Przedstawiają obraz szkoły swoim dzieciom zgodny z tym, czego sami w szkole doświadczyli, jakie mają o niej wspomnienia i co o niej wiedzą aktualnie.

W celu ustalenia stanu wiedzy rodziców na temat istoty zmian proponowanych przez MEN warto odwołać się do badań, które zostały przeprowadzone pod koniec pierwszego roku szkolnego reformy (2009/2010) wśród rodziców dzieci 6-letnich na terenie miasta Białegostoku w jednej ze szkół podstawowych oraz kilku losowo wybranych przedszkolach województwa podlaskiego [Suproń, 2010; Juchniewicz, 2010]. Badani rodzice nie stanowili grupy reprezentatywnej, jednak analiza uzyskanych rezultatów pozwoliła ustalić ich poglądy i opinie na niektóre problemy związane z reformą. Rezultaty badań umożliwiły udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących zakresu wiedzy rodziców, ich oczekiwań wobec szkoły i nauczycieli, problemów adaptacyjnych ich 6-letnich dzieci, wiedzy, jaką przekazują o szkole. Zapoznano się także z ich argumentami za i przeciwko reformie itp.

Na podstawie analizy uzyskanych danych stwierdzono, że znajomość zagadnień związanych z reformą edukacji przez rodziców była niepełna i wybiórcza. Najbardziej oczywiste dla nich było skojarzenie reformy z koniecznością obniżenia wieku szkolnego o jeden rok (86% badanych rodziców przy badanej próbie 110 osób). Około 30% rodziców wiedziało, że zmiany dotyczą także programów nauczania i organizacji zajęć w szkole. Byli zaciekawieni toczącymi się dyskusjami, jednak to nie wpływało na zdecydowanie na jakość ich szczegółowej wiedzy na temat reformy.

Badając stosunek rodziców do faktu obniżenia progu szkolnego uzyskano zróżnicowane rezultaty. Niewielka grupa rodziców wyrażała się pozytywnie na temat założeń reformy. „Zdecydowanie tak” oraz „raczej tak” odpowiedziało odpowiednio 5% i 11% respondentów. Pozostali badani wyrażali się na ten temat zdecydowanie negatywnie (7%), raczej negatywnie (41%), nie mieli na ten temat określonego zdania (14%) lub sprawa posłania dziecka w wieku 6 lat do szkoły była im zupełnie obojętna (22%).

Wykres 3. Znajomość wśród rodziców założeń reformy edukacji (2009/2010 rok)



Źródło: J. Suproń, *Adaptacja dzieci sześćo- siedmioletnich do warunków szkoły*, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Białystok 2010, s. 72.

Tabela 3. Stosunek rodziców do obniżenia wieku rozpoczęcia nauki w szkole (2009/2010 rok)

Lp.	Obniżenie wieku szkolnego	Liczba rodziców	%
1.	Zdecydowanie tak	6	5,0
2.	Raczej tak	12	11,0
3.	Jest mi to obojętne	24	22,0
4.	Raczej nie	45	41,0
5.	Zdecydowanie nie	8	7,0
6.	Nie mam zdania	15	14,0
Razem:		110	100,0

Źródło: J. Suproń, *Adaptacja dzieci sześćo- siedmioletnich...*, s. 73.

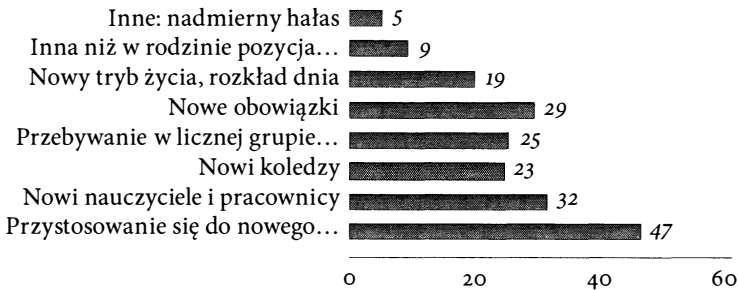
Najczęściej pojawiające się argumenty przeciwko obniżeniu wieku rozpoczęcia nauki to: skracanie dzieciństwa (69% rodziców); brak przygotowania szkoły na przyjęcie 6-latków (49%); zbyt liczne klasy (49%); trudniejsza adaptacja młodszych dzieci do warunków szkoły (44%). Zde-

cydowanie rzadziej pojawiały się twierdzenia, że „nauczyciele są nieprzygotowani do tego, by nauczać sześciolatki” (13%); „w szkole brakuje odpowiednich zabawek i pomocy dydaktycznych” (22%); „dzieci są niedojrzałe do rozpoczęcia nauki w klasie pierwszej” (16%). Sporadycznie rodzice wskazywali agresję i przemoc w szkole jako negatywne zjawiska świadczące przeciwko obniżeniu progu szkolnego.

Według rodziców, najważniejszym powodem uczęszczania dzieci do szkoły jest zdobycie wiedzy i wykształcenia, a także opanowanie umiejętności czytania i pisania oraz nauka samodzielności. Naczelnym obowiązkiem nauczyciela w opinii rodziców jest nauczanie i zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa. Dobry nauczyciel, zdaniem rodziców, to taki, który jest kompetentny i wykształcony, zaś drugoplanowo potraktowane zostały jego cechy osobowości. Z rolą ucznia rodzice głównie kojarzą siedzenie w ławce (20% rodziców na 55 osób badanych), odrabianie pracy domowej (38%), naukę (44%) oraz utrwalanie wiadomości z przedszkola (11%). Szkoła przedstawiana jest jako miejsce nauki, a nie bawienia się. Radosna informacja przekazywana przez rodziców to taka, że w szkole ma się możliwość poznać nowych kolegów i zdobyć przyjaciół. Uczeń idąc do I klasy powinien, zdaniem rodziców, być posłuszny, ma się uczyć i wypełniać swoje szkolne obowiązki. Z powyższych danych wynika, że wiedza 6-latków o szkole kształtuje się na podstawie niepełnych, subiektywnych informacji najbliższego otoczenia, a w informacjach tych brakuje postrzegania szkoły jako miejsca radości, zabaw, przeżywania pozytywnych emocji wynikających z faktu uczenia się i zaspokajania ciekawości poznawczej, miejsca, gdzie jest miło, interesująco i ciekawie [Juchniewicz, 2010].

W ocenie rodziców, dzieci 6-letnie mają trudności z przystosowaniem się do warunków szkoły (wykres 4). Za najtrudniejsze obszary uznano: akceptację przez dziecko nowego otoczenia (47%); sprostanie nowym obowiązkom (29%); akceptację nowych nauczycieli i pracowników szkoły (32%) przebywanie w licznej grupie kolegów (25%).

Wykres 4. Najtrudniejsze dla dzieci obszary przystosowania się w szkole według rodziców



Źródło: J. Suproń, *Adaptacja dzieci sześć- siedmioletnich...*, s. 66.

Część rodziców objętych badaniem wyrażała pozytywne opinie na temat obniżenia do lat 6 wieku rozpoczęcia przez ich dzieci nauki w szkole. Argumenty popierające założenia reformy były następujące: „szkoła daje szansę na szybsze usamodzielnienie się dzieci” (59% badanych rodziców); „powinna zmniejszyć się liczba uczniów w klasie, a to pozytywnie wpływa na proces adaptacji dzieci w szkole” (48%); „jest to okazja do wyrównania szans edukacyjnych polskich dzieci” (42%); „wcześniej zaspokojone zostaną zainteresowania dziecka nauką czytania i pisania” (36%); „dostosujemy się do standardów obowiązujących w wielu krajach” (14%). Przytoczone wypowiedzi dają świadectwo pozytywnemu postrzeganiu założeń reformy systemu edukacji w Polsce, mimo iż w skali kraju zdecydowana mniejszość rodziców posłała swoje dziecko do szkoły w wieku lat 6.

Bez względu na to, w jakim wieku dziecko rozpoczęło naukę w szkole (6 lub 7 lat), wszyscy rodzice podejmowali działania na rzecz adaptacji ich pociech do nowych – szkolnych warunków. Podejmowane przez nich czynności w opinii rodziców miały na celu wyrobienie pozytywnej postawy dzieci wobec szkoły i nauki oraz przedstawienie szkoły w pozytywnym świetle.

Tabela 4. Rodzaje działań podejmowanych przez rodziców sprzyjających procesowi adaptacji dzieci w szkole

Lp.	Odpowiedzi badanych	Liczba rodziców	%
1.	Rozmowy z dzieckiem o szkole	76	69
2.	Opowiadanie o własnych, dobrych doświadczeniach szkolnych	45	41
3.	Inicjowanie spotkań z rówieśnikami	24	22
4.	Wspólne wizyty w szkole	85	77
5.	Wspólne szkolne zakupy, aranżacja kącika ucznia	34	31
6.	Wspólny udział w działaniach proponowanych przez szkołę	85	77
7.	Zachęcanie do zabaw tematycznych dotyczących szkoły	26	24
Razem:		375	341*

* Przekracza 100 ze względu na wielokrotność wyboru. Źródło: J. Suproń, *Adaptacja dzieci sześć- siedmioletnich...*, s. 66.

Rodzice zachęcali dzieci do uczestnictwa w czynnościach przygotowawczych przed dniem rozpoczęcia nauki (zakupy podręczników, zeszytów, przyborów szkolnych, pakowanie tornistra itp.) oraz do uczestnictwa w programach adaptacyjnych proponowanych przez szkołę. Najczęściej brali udział w „Dniach otwartych” wybranej szkoły (77%), opowiadali dzieciom o swoich pierwszych szkolnych doświadczeniach (45%), prowadzili z dzieckiem rozmowy na temat szkoły (69%), wizytowali wspólnie ze swoją pociechą szkołę przed samym rozpoczęciem roku szkolnego (85%).

Z badań wynikało, że rodzice starali się stopniowo przygotować swoje dziecko do faktu pójścia do I klasy, łagodzili jego lęki przed szkołą, starali się usamodzielniać dziecko w wykonywaniu czynności samoobsługowych, wdrażali do przestrzegania reguł, poświęcali dziecku czas na rozmowę po przyjeździe ze szkoły już w klasie I, starali się dobrze organizować zajęcia, pozytywnie wyrażali się o nauczycielu i szkole – tym samym starali się wyzwolić w dziecku pozytywne myślenie na temat jego uczestnictwa w szkolnych zajęciach.

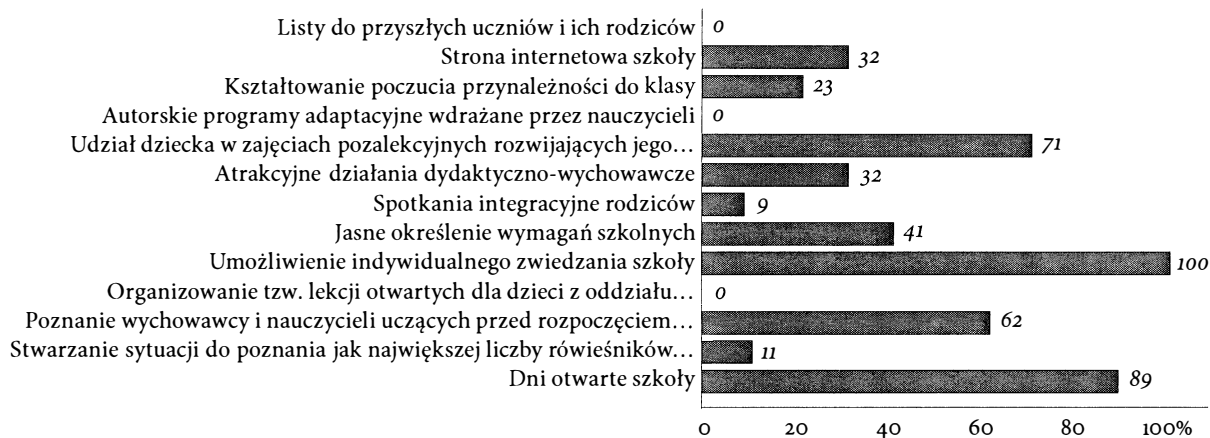
Interesujące okazały się rezultaty badań dotyczące spektrum działań proponowanych przez szkołę na rzecz adaptacji dzieci 6-letnich w placówkach. Szkoła, według opinii rodziców, proponuje różnorodne działania mające zachęcić przyszłych uczniów do nauki w jej murach. Warto

jednak prześledzić, jakiego rodzaju to są działania. (Propozycje szkoły nie dotyczą jedynie dzieci 6-letnich, lecz wszystkich przyszłych pierwszoklasistów).

Każdy z rodziców miał możliwość indywidualnego zwiedzania szkoły, uczestniczenia wraz z dzieckiem w „Dniach otwartych” wybranej placówki, istniała też możliwość poznania przyszłego wychowawcy lub też udział w charakterze obserwatora w zajęciach pozalekcyjnych. Nie stworzono niestety dzieciom możliwości uczestnictwa w tzw. lekcjach otwartych organizowanych przez nauczycieli aktualnych klas pierwszych dla dzieci z oddziałów przedszkolnych, nie było także autorskich programów adaptacyjnych dla najmłodszych uczniów. Rzadko organizowano spotkania dla rodziców jeszcze przed początkiem roku szkolnego, szkoła nie stosowała również mniej oficjalnej formy komunikacji z rodzicami swoich przyszłych uczniów w postaci np. listów. Rodzice zapoznawali się często z informacjami o szkole z Internetu.

Po półrocznej bytności dziecka w szkole w charakterze ucznia klasy I rodzice zwracali uwagę na zmiany w zachowaniu ich dzieci. Do pozytywnych zachowań zaliczyli: zwiększenie odpowiedzialności dzieci, wzrost zainteresowania szkołą i nauką; zwiększenie samodzielności; podniesienie samooceny oraz częstsze niż dotychczas doprowadzanie rozpoczętej pracy do końca. Negatywne zmiany w zachowaniu dzieci, według rodziców, to: płaczliwość i uskarżanie się na złe samopoczucie, zaburzenia snu i stany lekowe. Sporadycznie wymieniali opór i odmowę wykonania przez dzieci poleceń, agresywne zachowania, moczenie się nocne. Generalnie, rodzice byli zadowoleni z postępów swojego dziecka w szkole, cieszyli się z faktu zapisania dziecka do klasy pierwszej. Bezsprzecznym faktem jest jednak to, że w ciągu dwóch pierwszych lat okresu przejściowego reformy z reguły do szkoły trafiały takie dzieci, które, zdaniem rodziców, były gotowe sprostać wymaganiom tej instytucji, świetnie radziły sobie wcześniej w przedszkolu, nie było z nimi żadnych problemów wychowawczych. Zdarzały się i takie przypadki, że z powodu braku możliwości zapewnienia dziecku opieki, z powodu złej sytuacji materialnej rodziny lub ze względu na własne obowiązki zawodowe – rodzice uznali, że wysłanie dziecka do szkoły w wieku 6 lat to najlepsze rozwiązanie.

Wykres 5. Podejmowane przez szkołę działania sprzyjające procesowi adaptacji uczniów klas pierwszych



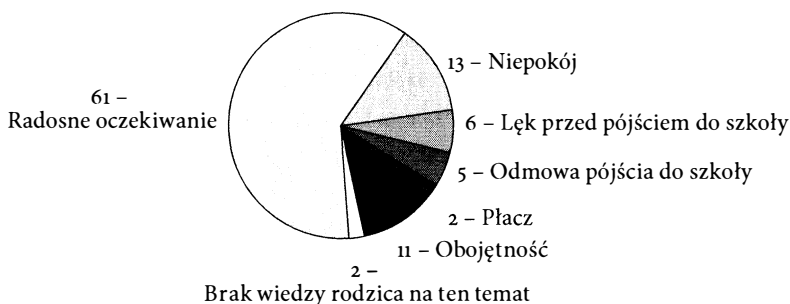
Źródło: J. Suproń, *Adaptacja dzieci sześćo- siedmioletnich...*, s. 93.

Sześćioletni uczeń klasy pierwszej

Najmocniej przeżywa fakt pójścia do klasy I samo dziecko. Nie interesują go toczące się dyskusje, międzynarodowe statystyki, walka na argumenty, słowne potyczki przedstawicieli polityki, władz oświatowych, zaangażowanych rodziców, dziennikarzy, czy naukowców. Nieświadome jest rangi swojej osoby w tym całym zamieszaniu. Cieszy się momentem wkroczenia w mury szkoły, bo przestaje być przedszkolakiem, a staje się prawdziwym uczniem. Ma swój tornister, przybory szkolne, pierwsze „dorosłe” podręczniki. Wyraża swoje radosne podniecenie, nadzieje i oczekiwania, ma własną wizję tego, co je czeka.

Z analizy rezultatów badań wynika, że zdecydowana większość dzieci (61%) przeżywa pozytywne emocje w związku z rozpoczęciem nauki w szkole. Niepokojące jest to, że w pozostałych przypadkach dzieci odczuwają niepokój, boją się pójścia do szkoły, reagują płaczem, czy wręcz odmawiają wyjścia z domu. Obawy niektórych dzieci przed szkołą dotyczą przemocy ze strony starszych kolegów, krzyku i uwag nauczyciela [Juchniewicz, 2010]. Dzieci precyzują jednak swoje oczekiwania wobec nauczyciela i szkoły. Według 6-latków nauczyciel powinien być; miły, dobry, fajny, zwyczajny, przyjazny, mądry, taki jak w przedszkolu, „ma przypominać mamę”. Do głównych czynności nauczyciela należy uczenie, zadawanie pytań, karanie, wydawanie poleceń, zadawanie pracy domowej. 6-latki wymieniają także przyjemności, z którymi według nich spotykają się w szkole. Do najważniejszych należą: imprezy szkolne, posiadanie przyjaciół, dobre oceny, poznanie nowych liter i cyfr, wycieczki szkolne, zajęcia gimnastyczne. 6-latki jeszcze przed pójściem do szkoły miały wiedzę na temat różnic między przedszkolem i szkołą. Do czynności wykonywanych tylko w szkole zaliczyły: wychodzenie na przerwę, pisanie, brak zabaw, noszenie plecaka, chodzenie do szkolnego sklepiku, czy siedzenie w ławce. Po półrocznym pobycie w szkole prawie wszystkie badane dzieci (98%) wyrażały zadowolenie z faktu bycia uczniem, zaakceptowały się w szkolnych warunkach, dobrze wcieliły się w rolę członka zespołu klasowego oraz zaakceptowały osobę nauczyciela.

Wykres 6. Reakcja dziecka na rozpoczęcie nauki w szkole według relacji rodziców



Źródło: J. Suproń, *Adaptacja dzieci sześć- siedmioletnich...*, s. 93.

Odrebnym problemem dotyczącym 6-latka w szkole jest kwestia jego dojrzałości szkolnej. Plany przenoszenia opieki i kształcenia dzieci 6-letnich do szkół niepokoją psychologów i pedagogów, którzy postulują raczej upowszechnianie edukacji przedszkolnej i prowadzenie na szeroką skalę badań dojrzałości szkolnej. Dostrzegają zagrożenia związane z brakiem dojrzałości szkolnej, przy jednoczesnym łatwiejszym jej wspieraniu i rozwijaniu w warunkach przedszkolnych. „Czy od decyzji politycznej MEN sześciolatki staną się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki bardziej dojrzałe, niż były poprzednie roczniki?” [Śliwerski, 2011].

„Zarówno w praktyce, jak i w teorii edukacyjnej pojęcia «dojrzałość szkolna» i «gotowość szkolna» używane są zamiennie. W świetle założeń konstruktywistycznej teorii wiedzy i poznawania dojrzałość szkolną można rozpatrywać w kontekście aktualnego rozwoju dziecka, zaś gotowość szkolną w aspekcie jego najbliższego rozwoju” [Michalak, Misiorna, 2006: 4]. Teoretycznym kontekstem dla pojęcia gotowości szkolnej są psychologiczne koncepcje rozwoju człowieka wraz z kluczowymi dla nich pojęciami, takimi jak: zadanie rozwojowe, gotowość do uczenia się, krytyczne zdarzenie życiowe i własna aktywność jako ważny czynnik rozwoju [Frydrychowicz i in., 2006]. Zważając na środowiskowe i rozwojowe konteksty, a także zmieniające się w czasie pojmowanie dojrzałości szkolnej – w aktualnie stosowanej terminologii częściej pojawia się określenie

gotowość szkolna. Nie zmienia to faktu, iż rozpatruje się różne aspekty rozwoju umysłowego, społecznego, emocjonalnego i fizycznego dziecka.

„Pytanie o gotowość szkolną dziecka dotyczy jego zachowań i umiejętności związanych z różnymi zadaniami rozwojowymi. Oczekiwania społeczne związane z rozpoczęciem nauki w szkole dotyczą wielu obszarów aktywności dziecka. (...) Kryteria gotowości szkolnej są jednak pochodną systemu edukacji, wymagań nauczyciela i oczekiwań rodziców” [Frydrychowicz i in., 2006: 5].

Rzecz w tym, aby właśnie ten system edukacji był przejrzysty i mądry, by nie budził tyłu społecznych kontrowersji, ile aktualnie budzi, by wymagania nauczyciela były realne i możliwe do realizacji przez aktywnego, pełnego pasji poznawania świata 6-latka, by rodzice nie mieli takich wątpliwości, jakie mają dzisiaj i wreszcie, aby wszelkie konteksty przeprowadzanej reformy nie sprowadziły 6-latka do roli obiektu w walce dorosłych.

Zakończenie

Ostatni rok przed wejściem obowiązku szkolnego dla dzieci 6-letnich zapowiada się bardzo pracowicie. Jest jeszcze wiele do zrobienia...

Pozostaje nadzieja, że odpowiedzialni za przygotowanie i realizację idei obniżenia wieku szkolnego dołożą wszelkich starań, by już na poziomie wychowania przedszkolnego zapewnić dzieciom takie warunki, by w wieku 6 lat w pełni na to gotowe podjęły naukę w klasie pierwszej. Aby jednak nie pozostawało to jedynie w sferze nadziei, powinno zostać spełnionych kilka warunków.

Wprowadzanie w życie postulatu objęcia 6-latków nauką szkolną musi wiązać się z bardzo rzetelnym przygotowaniem placówek, nauczycieli, władz oświatowych, samorządów.

Zapewnienie najlepszej jakości edukacji najmłodszych dzieci, to najskuteczniejszy sposób na wyrównywanie szans edukacyjnych.

Powodzenie dziecka na kolejnych szczeblach edukacji uzależnione jest od starannie przemyślanej i przygotowanej oferty programowej już na

pierwszym etapie nauki w szkole, poprzedzonej odpowiednim przygotowaniem dziecka w wychowaniu przedszkolnym.

Edukacja najmłodszych uczniów polega na umiejętnym połączeniu nauki z zabawą, przy jednoczesnym zaspokajaniu potrzeb poznawczych i rozwojowych dzieci, rozwijaniu ich zainteresowań, stawianiu wymagań na miarę sfery ich potencjalnych możliwości.

Należy zadbać o adaptację dzieci do warunków szkolnych, o ich poczucie bezpieczeństwa, możliwość aktywnego uczestnictwa w procesie edukacji i samodzielnego na miarę indywidualnych możliwości konstruowania systemu wiedzy, umiejętności i szeroko rozumianych kompetencji.

Edukacja szkolna jest dla wszystkich wielkim dobrodziejstwem pod warunkiem, że dorośli, którzy decydują o jej kształcie zaniechają sporów i bezsensownych dyskusji, a w toku wzajemnego porozumienia i współpracy, w duchu epistemologicznych i fenomenologicznych idei wypracują najbardziej optymalne rozwiązanie.

BIBLIOGRAFIA

- Edukacja skuteczna, przyjazna i nowoczesna. Co warto wiedzieć o kierunkach zmian w edukacji, aby skutecznie realizować projekty z Europejskiego Funduszu Społecznego? Przewodnik*, (2010), Warszawa, MEN.
- Frydrychowicz A., Koźniewska E., Matuszewski A., Zwierzyńska E. (2006), *Skala gotowości szkolnej. Podręcznik*, Warszawa, CMPPP.
- Juchniewicz W. (2010), *Oczekiwania sześciolatków oraz ich rodziców w stosunku do szkoły w kontekście realizacji obowiązku szkolnego*, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Białystok.
- Marciniak Z. (2009), *O potrzebie reformy kształcenia ogólnego. Podstawa programowa z komentarzem*, t. I, *Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna*, Warszawa, MEN.
- Michalak R., Misiorna E. (2006), *Konteksty gotowości szkolnej*, Warszawa, CMPPP.
- Suproń J. (2010), *Adaptacja dzieci sześćo- siedmioletnich do warunków szkoły*, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Białystok.

Akty prawne:

Dz. U. nr 56, Ustawa z dnia 19 marca 2009 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Pkt. 19, Art. 15 ust. 2; Poz. 458.

Dz. U. z 2006 r. nr 97, Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela, Rozdział V, Art. 42.

Załącznik do Uchwały nr 112/2009 Rady Ministrów z dnia 7 lipca 2009 r.

Źródła elektroniczne:

Maciejczak R., *Ostrożne testowanie sześciolatek w szkołach*. *Gazeta Samorządu i Administracji* 2010-08-19, [w:] http://samorząd.infor.pl/sektor/zadania/oswiata/artykuly/443770,ostrozne_testowanie_szesciolatkow_w_szkolach.html [13.07.2011].

Money.pl; *MEN: szacujemy, że ok. 5 % sześciolatek rozpocznie naukę*, [w:] http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artikul/men;szacujemy;ze;ok;5;proc;szesciolatkow;rozpocznie;nauke,215,0,525271.html [15.07.2011].

Polak M., *W poszukiwaniu efektywnej szkoły*. *Portal o nowoczesnej edukacji edunews.pl*; [w:] http://www.edunews.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1303&Itemid=5 [13.07.2011].

(ape) *Rząd wciąż gotowy na sześciolatki*, *Gazeta Wyborcza* z dnia 30.06.2011 roku; [w:] http://wyborcza.pl/1,75478,9870879,Rzad_wciaz_gotowy_na_szesciolatki.html#ixzz1RjxMfHNi; [14.07.2011].

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VI, *Sprawozdanie Stenograficzne z 95 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 czerwca 2011 roku*, Warszawa 2011.

Śliwerski B., *Manipulacja w sprawie sześciolatek*, *Rzeczpospolita* z dnia 8.07.2011; [w:] <http://www.rp.pl/artikul/684707.html> [16.07.2011].

Uzasadnienie do obywatelskiego projektu Ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i Ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, [w:] http://www.rzecznirodzicow.pl/pliki/Ustawa_6latki_uzasadnienie.pdf [15.07.2011].

Wojciechowski W., Kalina L., Łaszek A., *Szkołę mą widzę kosztowną*, *Forum Obywatelskiego Rozwoju*, Warszawa 14.10.2010; [w:] http://www.for.org.pl/upload/File/prezentacje/Prezentacja_Szkole_ma_widze_kosztowna_14.10.2010.pdf [13.07.2011].

SUMMARY

Jolanta SZADA-BORZYSZKOWSKA

Storm Over Six-year Old Pupil

In connection with a great interest in the subject of a six-year old pupil at school expressed by different backgrounds and often conflicting, even mutually exclusive views, the subject considered in this study seems to fit in the general trend in the proliferation of concepts, arguments, ideas, justifications and positions.

This very text discusses the assumptions of the educational reform related to lowering a school threshold in the background of international benchmarking of education systems. An analysis has been made of financial plans for the educational reform as well as the level of participation of six-year olds in the implementation of compulsory education in the three-year transitional period of the reform. Expectations of parents and their six-year old children towards school are presented on the basis of empirical studies.

In order to put aside digressions about negative effects of lowering a school threshold, or an enthusiastic vision of the benefits of ministerial solutions, this study refers to scientific facts and theories considered against factual problems of the Polish school.